

Szyici Egiptu

7 stycznia 2018

Pod rządami prezydenta Sisiego w Egipcie nieco odżyli także szyici...

Od zarania islamu szyici próbowali przeniknąć do Egiptu. Ali, zięć Proroka Mahometa i pierwszy imam szyickiego islamu, wysłał swego zaufanego wyznawcę, by rządził tym obszarem. Ale gdy tylko ów nieszczęśnik pojawił się nad Nilem, został schwytyany przez sunnickich przeciwników, zaszyty w brzuchu osła i spalony. Później jednak szyicka dynastia Fatymidów opanowała Egipt i rządziła nim przez dwa stulecia. Ale obalił ich Saladyn i według szyickiego przekazu zmasakrował tysiące wiernych, jednocześnie zrównując większość Kairu z ziemią. „Kharab al-Din” splanował nienawistnie i z pogardą szyicki bibliotekarz z Aleksandrii, przekręcając w ten sposób imię Saladyna tak aby znaczyło po arabsku „niszczyciel wiary”.

Od tego czasu szyici w Egipcie udają sunnitów. Niektórzy ukrywają swoje tradycje w mistycznych sufickich obrzędach. Uczestniczą w tzw. moulidach, czyli uroczystościach urodzinowych dla uczczenia świętych i zbierają się w meczetach wzniesionych ku czci krewnych Proroka. Można tam spotkać świętych mężów, jak biczą się w transie, co przypomina o dawnych praktykach szyitów. Zresztą i wielu sunnitów przyjęło szyickie tradycje. „Egipt jest sunnicki według przynależności, ale szyicki z temperamentu” – mówi często cytowane powiedzenie.

Ponieważ szyici ukrywają swoją tożsamość, nikt nie wie, ilu ich jest w Egipcie. Szacunki wahają się od 50 000 do 1 miliona. Po arabskiej wiosnie w 2011 roku niektórzy wyszli z ukrycia. Utworzyli grupy na Facebooku, otworzyli sale upamiętniające szyickich męczenników i zbierali dziesięcinę w imieniu Alego Sistani, wielkiego ajatollaha w Iraku. „Mamy sędziów, policję i urzędników państwowych”, mówi szyicki

sprzedawca wyrobów z żelaza w Kairze, który potajemnie nawrócił się z sunnizmu. Mówi się nawet o szejkach szyickich nauczających prawa szyickiego w Al Azhar, najbardziej prestiżowym ośrodku islamskiego nauczania, formalnie kontrolowanym przez sunnitów.

Po tym jednak, jak Bractwo Muzułmańskie wygrało wybory w 2012 roku, wielu szyitów znów się ukryło. Salafici z kijami w rękach patrolowali meczety. Dopiero prezydent Abdel-Fattah al-Sisi, który obalił fanatyczne Bractwo, nieco ułatwił życie szyitom. 29 września, na święto Aszury w Kairze otwarto nawet słynny meczet Husseina (Sajjidna al-Hussain). Szyici często odwiedzają to miejsce, gdzie pochowana jest odcięta głowa syna Alego, Imama Husseina.

Jednakże szyici odwiedzający swoich ajatollahów w Iranie i Iraku nadal są po powrocie przesłuchiwanii przez egipską policję, jakby byli piątą kolumną. Nadal też modlą się publicznie jako sunniti i raczej nieśmiało ujawniają swoje imiona. Ale mimo wszystko „jak na razie łatwiej być w Egipcie szyitą niż salafitą”, cieszy się poznany bibliotekarz.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl